

Przemysław Pawlak

Życie i działalność ks. Henryka Kazimierowicza (1896–1942)

Streszczenie rozprawy doktorskiej

W 2019 r. minęło sto lat od ukończenia wrocławskiego seminarium i przyjęcia święceń kapłańskich przez ks. Henryka Kazimierowicza. Jego dorobek naukowy dostrzegł, jako jeden z pierwszych, Henryk Hoffmann w *Dziejach polskich badań religioznawczych 1873–1939*. Nazwał go „jednym z czołowych polskich katolickich psychologów religii, także znawcą i propagatorem religioznawstwa (jako samodzielnej i ważnej dla teologii dyscypliny naukowej)”¹. Trafnie podsumował, że w pracach o charakterze *de facto* ekumenicznym Kazimierowicz zwracał uwagę na możliwości wykorzystania religioznawstwa empirycznego w łagodzeniu sporów międzywyznaniowych i światopoglądowych.

Nieodzowna w formowaniu biografii Kazimierowicza metoda dokumentów osobistych, zarówno zastanych, jak i sprowokowanych przez autora rozprawy, została wykorzystana przede wszystkim – używając terminologii Jana Szczepańskiego – w obrębie dwóch technik: konstrukcyjnej i analizy treści². Najważniejszymi źródłami danych okazały się listy i podania Kazimierowicza z lat międzywojennych, adresowane m.in. do kurii wrocławskiej, władz uniwersyteckich i Stanisława Ignacego Witkiewicza oraz korespondencja zwrotna i przesyłana w sprawie księdza przez kościelnych hierarchów. Niezastąpione w ustaleniu toku studiów księdza były jego akta osobowe w archiwach uczelni. Spisy duchowieństwa parafii i diecezji posłużyły do weryfikacji przebiegu pracy duszpasterskiej. Zebrane przez autora relacje ostatnich żyjących parafian umożliwiły m.in. zarysowanie osobowości ekscentrycznego kapłana i jego relacji z otoczeniem. W odtworzeniu działalności teatralnej stolińczyków bezcennymi stały się po raz pierwszy udostępnione archiwalia rodziny Hasztrakiewiczów. Jako uzupełnienie potraktowano publicystykę księdza, zawierającą elementy autobiograficzne i ukazującą jego główne pasje naukowe.

Praca podzielona jest na siedem rozdziałów. Pierwszy pt. *Szewski syn* poświęcono w pierwszej kolejności pochodzeniu i rodzinie Kazimierowiczów. Zebrane tu informacje pochodzą z odnalezionych akt metrykalnych i pamiętnika działacza ludowego, Tomasza Kazimierowicza, stryjecznego brata Henryka. Dalsza część opisuje spędzone przy rzemieślniczo-handlowej ul. Długiej, na granicy warszawskiej dzielnicy żydowskiej, dzieciństwo przyszłego księdza i potencjalny wpływ wielokulturowego otoczenia na jego rozwój intelektualny. Na podstawie wspomnień uczniów rządowego II Gimnazjum Filologicznego, odtworzony została rasyfikacyjny, opresyjny i demoralizujący charakter szkoły, kierowanej w duchu Apuchtinowskich przepisów przez osławionego Nikołaja Troickiego. Rozdział ten zamykają wojenne dzieje seminarium we Wrocławku, w którym Kazimierowicz u progu niepodległości Polski zainaugurował najważniejsze ówczesne pismo kleryckie „Przedświt”.

Rozdział 2. *Nieumiarkowana chęć studiowania*³ obejmuje burzliwe lata uniwersyteckie Kazimierowicza 1919–1926: trzykrotnie podejmowane studia w Lublinie – przerwane za pierwszym razem już po kilku tygodniach odesłaniem na wikariat do Praszki, a później utrudniane negatywnym stosunkiem do niego dwóch pierwszych rektorów – przenosiny na Uniwersytet Warszawski, bezowocne próby umieszczenia go w jezuickim Collegium Germanicum i Hospicjum Polskim w Rzymie, potajemną

¹ H. Hoffmann, *Dzieje polskich badań religioznawczych 1873–1939*, Kraków 2004, s. 185.

² Por. J. Szczepański, *Metoda biograficzna*, w: tegoż, *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa 1973, s. 573–606.

³ Tytuł rozdziału to cytata z pierwszego opublikowanego biogramu Kazimierowicza w: S. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej spośród duchowieństwa diecezji wrocławskiej 1939–1945*, Wrocław 1947, s. 61–62.

obronę doktoratu w Athenaeum Apollinaris nad Tybrem, podjęcie współpracy z efemerycznym Katolickim Uniwersytetem Żeńskim w Warszawie i „Przełęczem Katolickim”, wreszcie tymczasowy pobyt w diecezji łódzkiej i aplikację do Szkoły Nauk Politycznych. Tu także opisany został epizod z późniejszego roku akademickiego 1932/1933, gdy Kazimierowicz po raz ostatni został studentem, tym razem Instytutu Kryminologicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Nieustanne studia wymienił ksiądz w pracy *Psychoanaliza w konfesjonale* jako czynność w pewnym sensie zastępczą, uwznioślacz – działanie, które przekierowuje „energię popędową” na inny tor. To sposób na zwalczanie seksualizmu, radzenie sobie z celibatem kapłańskim, o czym pisał już wcześniej w artykule *Katolicyzm w świetle psychoanalizy*. W tych samych tekstach, nie wskazując osób i nie pisząc wprost, że rozważania mają podłoże autobiograficzne, rozliczył się z plotkami, które utrudniły mu studia, karierę, a przede wszystkim doprowadziły do wieloletniej tułaczki po parafiach i diecezjach. Uznał obmowę i oszczerstwo – plotkę – za najpopularniejszy grzech. Analizując go psychologicznie, szukał przyczyn powstawania i rozsiewania pomówień – w szczególności powodów, dla których ludzie opowiadając o innych, skupiają się na wyolbrzymieniu lub zmyśleniu zła.

W zawołowany sposób obwiniał przełożonych, którzy mieli mu za złe kolejne podania o zgodę i wsparcie w podejmowaniu i kontynuacji studiów, nie rozumiejąc celu ani powodu intensywności tej potrzeby. Zrzucali ją na karb niestałości charakteru, nieustabilizowania psychicznego. Zakładali więc, iż działania te nie były celowe. Tymczasem Kazimierowicz specjalnie rzucał się w wir uniwersytecki, gdyż na gruncie psychoanalizy oraz własnego namysłu nad instytucją celibatu w ramach systemu religijnego, doszedł do takiego wyboru najwłaściwszego dla siebie uwznioślacza. Nauka była dla niego zatem – zgodnie z teorią Zygmunta Freuda – najefektywniejszym narzędziem sublimacji popędu seksualnego, a samo stosowanie i zalecanie sublimacji innym uznał za trwałą zdobycz psychologii analitycznej.

W rozdziale 3. „*W kwiecie wieku i rozwoju bajecznych zdolności*”, tytułem nawiązującym do diagnozy własnej sytuacji, którą Kazimierowicz postawił podczas pobytu na Kresach, opisano dekadę 1926–1936, którą ksiądz spędził w seminarium pińskim, na prefekturze w Brześciu n. Bugiem, a przede wszystkim na prowincjonalnych probostwach w Łachwie, Kozangródku, Stolinie, Mielniku i Śledzianowie, tygłu kultur, w krainie niebezpiecznej ale urokliwej, która w pamięci wnuka stolińskiego ziemianina, Włodzimierza Ziemiańskiego powracała jako otoczona bagnami i nieprzebytym lasem.

Polesie stało się dla księdza obszarem antropologicznych badań terenowych, jak Wyspy Trobriandzkie dla Bronisława Malinowskiego, co zaowocowało bogatą i różnorodną tematycznie publicystyką naukową. Kazimierowicz ogłaszał swe filozoficzne, etnologiczne i religioznawcze rozprawy w tym samym czasie lub kilka lat później niż Florian Znaniecki, Stefan Czarnowski, Martin Heidegger, czy Ruth Benedict⁴. Już w roku 1924 opracował psychologiczne kryterium pierwotności objawów kulturowych, zaledwie dwanaście lat po wydaniu przez jednego z twórców socjologii, Emile’a Durkheima *Elementarnych form życia religijnego*. Należał zatem ksiądz do pierwszej generacji uczniów największych osobistości humanistyki, twórców nowoczesnych kierunków naukowych. Urodzony w końcu XIX w., wyprzedził badania Mircei Eliadego i Emila Ciorana; o trzy dekady wcześniej niż Claude Levi-Strauss zajął się psychologicznym aspektem mimiki, grymasów, masek i totemów.

⁴ W latach dwudziestych publikował też swe późne prace mentor Ruth Benedict, prekursor antropologii kulturowej, Franz Boas: *Report on an Anthropometric Investigation of the Population of the United States* (1922), *Primitive Art* (1927), *Anthropology and Modern Life* (1928). Kazimierowicz wcześniej przyswoił i krytycznie zweryfikował teorie matriarchalne szwajcarskiego etnologa, Johanna Jakoba Bachofena. Do młodzieńczych lektur księdza należały m.in. dzieła Ludwika Krzywickiego, Lewisa Henry’ego Morgana, Luciena Lévy-Bruhla.

W tym okresie Kazimierowicz poznał i zaprzyjaźnił się ze swym ulubionym dramatopisarzem, Stanisławem Ignacym Witkiewiczem, który w 1932 r. zgodził się przyjechać na Polesie, zachwyił się „sałatką” ze swoich sztuk na stolińskiej plebanii, dał odczyt *Dlaczego powieść nie jest dziełem Sztuki Czystej*. Przedmiotem tej części pracy jest także potencjalny wpływ księdza na proces powstawania *Szewców* oraz próba opisu amatorskich przedstawień teatralnych, przygotowywanych przez Kazimierowicza w kolejnych parafiach, ich współtwórców i widowni, mimo wyjątkowej szczupłości i poszlakowego charakteru materiału archiwalno-wspomnieniowego.

W czwartym rozdziale, zatytułowanym *Syn marnotrawny w diecezji włocławskiej* powracamy z bohaterem biografii na krótko na Kujawy, do maleńkiej parafii Bronisław, by po chwili, na ostatnie lata międzywojenne przenieść się na Ziemię Kaliską. Korzystając z opublikowanych wspomnień i ustnych relacji ostatnich żyjących świadków epoki, odkrywamy krąg działaczy oświatowych, aktywizujących kulturalnie miejscową ludność, poznajemy kontakty proboszcza z tamtejszym środowiskiem ziemiańskim i inteligencją, z dziedzicem podkaliskiej Tłokini, Ignacym Chrystowskim na czele. Przy okazji omówienia planów druku *Metafizyki dwugłowego cielęcia* w opracowaniu i z posłowiem Kazimierowicza, rozwoju jego przyjaźni z Witkacym, odtwarzamy też atmosferę nagonki wokół podziwianego przez nich scenografa i reżysera Iwo Galla, pierwszego dyrektora odbudowanego Teatru Miejskiego w Kaliszu. Dalsze podrozdziały dotyczą zagadkowych kontaktów księdza z niejakim D. Fajgenbaumem oraz sytuacji w jego parafii po wybuchu wojny obronnej 1939 r.

Tytuł piątego rozdziału *Xiądz Doktor nie z tego świata* nawiązuje do dedykacji wpisanej Kazimierowiczowi przez Witkiewicza do egzemplarza *Sonaty Belzebuba* w 1938 r., w której dramatopisarz czynił przyjaciela postacią z jednej z jego sztuk nienapisanych, pieczętując niejako całokształt zabiegów księdza, w kierunku teatralizacji codzienności. W analizie często trudnych do racjonalnego uzasadnienia księzkowskich mistyfikacji, multiplikowania tożsamości, jego barokowej gry prawdy z pozorem, złudzeniem, przesadą, egzaltacją i zmyśleniem, przydatne okazały się takie kategorie Ervinga Goffmana jak negatywna idealizacja. Dalsze podrozdziały poświęcono bardzo trudnemu okresowi życia księdza we wcielonym do III Rzeszy Kraju Warty, narastającemu terrorowi hitlerowskiemu na terenie parafii tłokińskiej i sąsiednich, aresztowaniu Kazimierowicza w ramach eksterminacji polskiego duchowieństwa w październiku 1941 r. i ekstremalnym warunkom przetrzymywania więźniów w obozie w Konstancynie k. Łodzi. Próbę rekonstrukcji okoliczności prawie dziesięciomiesięcznej męki księdza w KL Dachau i śmierci w zamku Hartheim poprzedza podrozdział *Teatralizacja rzeczywistości obozowej*. To, niewynikające w żadnym stopniu z chęci banalizacji czy estetyzacji zła, pionierskie zestawienie uderzających podobieństw między dwoma systemami i językami: teatru – dziwnego snu i obozu koncentracyjnego – elementu wyrafinowanej maszyny zarządzania strachem. Wykorzystano tu relacje i wspomnienia więźniów, m.in. księży dachauczyków, eksploatujące słownictwo teatralne, podkreślające nieustanną grę wszystkich „aktorów” i „reżyserów” tego makabrycznego „widowiska”. W odtwarzaniu przebiegu ostatnich dni Kazimierowicza pomocne okazały się dokumenty zachowane w ośrodku MCK w Bad Arolsen.

Rozdział szósty zawiera zaskakujące wyniki kilkuletniej kwerendy bibliotecznej, prowadzonej w poszukiwaniu zaginionych rozpraw Kazimierowicza, poświęconych m.in. ekspresjonizmowi i psychoanalizie. Pierwszym jej efektem jest hipoteza o przyjęciu przez księdza w latach 1920–1923 pseudonimu Stanisław Marcus, pod którym opublikował artykuł *Psychologiczne i filozoficzne źródła*

ekspresjonizmu w poznańskim „Zdroju” i dwie broszury: *Ekspresjonizm. Rozbiór ze stanowiska estetyki i materializmu dziejowego* oraz *Podświadome w „Dziadach”*⁵.

Analiza tekstów Kazimierowicza i Marcusa metodami stylometrycznymi wykonana została przy użyciu programu stylo, opracowanego przez Macieja Edera, Jana Rybickiego i Mike’a Kestemonta, systemu napisanego w języku programowania R, umożliwiającego m.in. atrybucję autorstwa tekstów w różnych językach, także w języku polskim. Według teorii lingwistycznej Noama Chomsky’ego niektóre elementy dowolnego tekstu tworzą jego strukturę głęboką, tzn. należą do systemu języka i autor ma na nie iluzoryczny wpływ, natomiast strukturę powierzchniową budują inne słowa, będące wynikiem stylistycznej, świadomej selekcji autorskiej, dzięki kompetencjom językowym twórcy. Eder wzbogacił reguły transformacyjno-generatywnej gramatyki Chomsky’ego, dodając element pośredni, autorski „odcisk palca”. Chodzi o nieświadome nawyki stylistyczne – np. nadużywanie poszczególnych wyrazów lub związków wyrazowych – wynikające z wzorców językowych przyjętych w procesie wychowania i kształcenia, z lektur, wrażliwości estetycznej, a ogólniej mówiąc, z nabytego kodu kulturowego. Metody stylometryczne, zainicjowane pod koniec XIX w. przez Wincentego Lutosławskiego przy porządkowaniu *Dialogów* Platona, rozwijane są współcześnie dzięki wykorzystaniu komputerowych systemów obliczeniowych, nie tylko w analizie tekstów, ale też dzieł muzycznych i malarstwa.

Po odpowiednim oczyszczeniu korpusu wybranych tekstów autorstwa Kazimierowicza i Marcusa, testy komputerowe metodą porównywania częstości względnych najczęściej występujących słów, zostały przeprowadzone we współpracy z doc. dr. inż. Markiem Średniawą z Politechniki Warszawskiej. Wyniki analizy skupień, polegającej na klasteryzacji danych w celu wykrycia niedostrzeganych struktur w zbiorze bez ich interpretacji, zaprezentowano na dendrogramie. Kolejne wykresy obrazują wyniki analizy głównych składowych – metody, która ujednolica i redukuje zbiór przez odrzucenie najbardziej „niepasujących” danych – oraz skalowania wielowymiarowego, tj. rozmieszczenia tekstów tak, by najbardziej siebie znalazły się najbardziej podobne.

Pokłosiem kwerendy bibliotecznej jest także opis losów liczącego – według relacji Jerzego Pieńkowskiego – 6000 woluminów, Kazimierowiczowskiego księgozbioru oraz jego poszukiwań rozpoczętych w latach dziewięćdziesiątych przez Szołajskiego, scenarzystę niezrealizowanego filmu biograficznego o ekscentrycznym przyjacielu Witkacego, a w ostatnich latach prowadzonych przez autora niniejszej pracy, z udziałem Ewy Małgorzaty Pawlak, Jadwigi Miluńskiej-Stasiak, Macieja Błachowicza i bibliotekarek kaliskich. Aby zwiększyć szansę na odnalezienie książek z zaginionego zbioru i zainicjować indywidualne badania proweniencyjne, nakierowane na ślady zaginionych sztuk Witkacego, rozdział wzbogacony został o domniemany inwentarz części biblioteki księdza.

Ostatni, siódmy rozdział, i jednocześnie zakończenie, zatytułowany *Syn awangard – podsumowanie*, stanowi próbę nakreślenia portretu Kazimierowicza jako syna epoki nowych trendów w sztuce, jedyne w dwudziestoleciu międzywojennym kapłana, który w dobie walki z katolickim modernizmem ośmielił się popularyzować ekspresjonizm, psychoanalizę i badania religioznawcze w działalności duszpasterskiej, pierwszego krytyka artystycznego, który zastosował teorię Czystej Formy w analizie dzieł plastycznych innych twórców i użył terminu „ekspresjonizm abstrakcyjny”, autora pierwszego rozbioru dramatu Witkacego, adaptacji jego sztuk na wiejską scenę amatorską i brawurowej, psychoanalityczno-etnologicznej interpretacji fragmentów Mickiewiczowskich *Dziadów*.

⁵ S. Marcus, *Psychologiczne i filozoficzne źródła ekspresjonizmu*, „Zdrój” 1920, t. 13, z. 1, s. 18–22; tegoż, *Ekspresjonizm. Rozbiór ze stanowiska estetyki i materializmu dziejowego*, Konin 1921; tegoż, *Podświadome w „Dziadach”*, Warszawa 1923.